

JAN PLESZCZYŃSKI

FILOZOFIA PRZYRODY
JAKO PODSTAWA ŚWIATOOBRAZU

„Filozofia” jest słowem popularnym i nadużywanym; prawie każde działanie bywa dziś określane mianem filozofii – to dobrze brzmi. „Filozofia” bywa słowem-wytrychem tam, gdzie nie ma się nic lub niewiele do powiedzenia. Mimo to, właściwe znaczenie słowa jest znane powszechnie: że filozofia jest umiłowaniem mądrości, wiedzą uczniowie szkoły średniej. Przypuszczam natomiast, że z powiedzeniem czegokolwiek na temat filozofii przyrody mieliby kłopoty absolwenci szkół wyższych, nawet mający wykształcenie przyrodnicze i filozoficzne. Nie powinno to bulwersować, zważywszy, że filozofii przyrody nie da się określić tak lapidarnym i jednocześnie adekwatnym hasłem, jak to ma miejsce w przypadku filozofii.

Filozofia przyrody i filozofia ewoluują. Mają one swoje odwieczne problemy, które z różną intensywnością, dyktowaną także modą, schodzą na dalszy plan, powracają, rozpatrywane są z nowej perspektywy. W filozofii dominuje dziś analiza, ale nie znaczy to przecież, że zainteresowania filozofów ograniczyły się do semantyki i logiki języka. Podobnie jest z filozofią przyrody: (prawie) żaden z jej odwiecznych problemów nie jest przebrzmiały. Filozofia przyrody, podobnie jak filozofia, jest po prostu inna, niż pięćdziesiąt, sto czy dwieście lat temu. Przed odpowiedzią, czym jest dziś, czynię kilka uwag.

1. Termin „filozofia przyrody” może być i jest rozumiany na wiele sposobów, a jego konotacje nie są dzisiaj jednoznacznie pozytywne. Filozofia przyrody bywa kojarzona z metafizyką, która w absolutnej izolacji od nauk szczegółowych buduje abstrakcyjne gmachy teorii przyrody ożywionej i nieożywionej, jest „teorią wszystkiego”, która wszystko wyjaśnia, ale wyłącznie w ramach własnej siatki pojęciowej i apodyktycznie przyjętych założeń metafizycznych. Poza nimi nie wyjaśnia nic. Takie filozofie przyrody były rzeczywiście budowane; przykładem jest Hegłowska, wedle której przyroda nie rozwija się w czasie, tylko w przestrzeni¹. Czterdzieści lat później K. Darwin i A. R. Wallace wykazali, jak bezpodstawna jest systemowa filozofia przyrody, oderwana od przyrodoznawstwa.

Dr JAN PLESZCZYŃSKI – Zakład Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej na Wydziale Humanistycznym UMCS; adres dla korespondencji: ul. Wigilijna 16/8, 20-502 Lublin; e-mail: jpp@autograf.pl

¹ W. Marciszewski, *Filozofia, przegląd koncepcji*, [w:] *Filozofia a nauka*, Ossolineum 1987, s. 193.

Współcześnie filozofię przyrody utożsamia się nieraz z filozofią nauki (w sensie *science*), co jednak – zdaniem np. J. Życińskiego – jest arbitralne². Obszar zainteresowań badawczych tych dyscyplin rzeczywiście nie jest identyczny, ale istnieją wspólne obszary zainteresowań, jak pytania o racjonalność, realizm poznawczy, granice języka, sposoby istnienia bytów, naturę praw przyrody. Te zagadnienia można rozpatrywać w ramach obu dyscyplin, zależnie od preferencji³. „Filozoficzna refleksja nad przyrodą, jeśli nie chce popaść w powierzchowność swych rozważań, nie może ignorować osiągnięć nauk przyrodniczych, jak też oceniania metod w niej stosowanych”⁴. Cytat ten pochodzi z podręcznika akademickiego *Zagadnienia filozoficzne współczesnej nauki* ze znamienym podtytułem: *Wstęp do filozofii przyrody*. Zważywszy dodatkowo, że sama nauka jest uwikłana w problematykę typowo filozoficzną, filozofia przyrody ma związki z filozofią nauki (*philosophy of science*).

Wydaje się, że o ile filozofia może bronić swej autonomiczności, niezależności od jakichkolwiek nauk szczegółowych (np. utrzymywać, że tzw. ewolucyjna teoria poznania nie ma związków z filozofią), o tyle taka pełna autonomia filozofii przyrody jest dzisiaj nie do przyjęcia. Według wielu dotyczy to jednak nie tylko filozofii przyrody, ale filozofii „w ogóle”. „W filozofii okresu po-pozytywistycznego teza o wielorakich związkach nauk przyrodniczych z pojętą klasycznie filozofią wielkich pytań nie potrzebuje specjalnych uzasadnień. [...] W stosunku do adoracyjnej filozofii błogostanu intelektualnego jedną z wielu kontrpropozycji stanowi filozofia maksymalnie otwarta na intensywny rozwój nauk przyrodniczych”⁵.

2. Filozofia przyrody to dyscyplina filozoficzna w ramach określonego systemu filozoficznego, badającą w sposób właściwy dla tego systemu przyrodę. W swej „ortodoksyjnej” wersji filozofia przyrody „pyta o ontologiczne warunki naszej empirycznej wiedzy o przyrodzie”, nie będąc przy tym „wiedzą empiryczną o tym, co empiryczne”⁶.

W jej klasycznych koncepcjach (według nomenklatury Z. Hajduka – filozofii przyrody pierwszego rzędu), „źródło wiedzy jest niezależne od teorii budowanych w naukach empirycznych, zaś w uzasadnianiu jej tez nie odwołuje się do wyników tych nauk”. Dla filozofii przyrody drugiego rzędu źródło wiedzy i jej uzasadnienie leży w naukach szczegółowych, natomiast filozofia przyrody typu mieszanego ko-

² J. Życiński, *Elementy filozofii nauki*, Tarnów: Biblos 1996, s. 13.

³ M. Heller, *Filozofia nauki*, Kraków: WN PAT 1992, s. 11.

⁴ Tenże, M. Lubański, Sz. W. Ślaga, *Zagadnienia filozoficzne współczesnej nauki. Wstęp do filozofii przyrody*, Warszawa: ATK 1997, s. 11.

⁵ *Filozofować w kontekście nauki*, red. M. Heller, A. Michalik, J. Życiński, Kraków: Polskie Towarzystwo Teologiczne 1987, s. 5.

⁶ A. Anzenbacher, *Wprowadzenie do filozofii*, tł. z jęz. niem. J. Zychowicz, Kraków: WAM 2003, s. 95.

rzysta w uzasadnianiu zarówno z nauk szczegółowych, jak i określonych stanowisk ontologicznych i epistemologicznych⁷.

I tak np. tzw. ewolucyjna teoria poznania, której głównymi przedstawicielami są K. Lorenz (1903-1989), R. Riedl i G. Vollmer, reprezentuje właśnie typ mieszany filozofii przyrody (swoje tezy uzasadnia w ramach tzw. metafizycznego i epistemologicznego realizmu hipotetycznego), choć jej twórcy zapewne nie zgodziliby się na status filozofów przyrody. (Według niektórych badaczy⁸ ewolucyjna teoria poznania jest nieudaną próbą skonstruowania naturalistycznej epistemologii, co – jeśli nawet tak jest – nie zmienia faktu, że próbę taką można zaklasyfikować do filozofii przyrody typu mieszanego). Filozofię przyrody tego typu lub – według powyższej nomenklatury – także drugiego rzędu uprawiają nieraz wybitni przyrodnicy, głównie fizycy i biolodzy. Biologami, ale także filozofami przyrody byli np. J. Monod i W. Kunicki-Goldfinger. Oczywiście, żądający od filozofii czystości metodologicznej mogą powiedzieć, że byli oni tylko filozofującymi przyrodnikami. Tym niemniej przedstawili pewne koncepcje filozofii przyrody.

Jak sądzę, ze względu na rozpiętość zagadnień, którymi zajmuje się filozofia przyrody, może ona bezpiecznie pozwolić sobie na pewną niedookreśloność i nie odpowiadać precyzyjnie, czym jest. Tym bardziej, że nauka przeżywa rozkwit badań interdyscyplinarnych, z zacierającymi się wyraźnymi granicami między dyscyplinami, a samo pojęcie nauki, tak i pojęcie filozofii przyrody, ewoluuje. Wydaje się, że najbardziej „stabilne” jest pojęcie filozofii. Precyzji wymaga stawianie problemów i uzasadnianie ich rozwiązań, drugorzędną zaś sprawą jest określenie, w ramach jakiej dyscypliny. Na przykład dla wspomnianych wcześniej ewolucyjnych epistemologów nie ma znaczenia, czy ich badania uważa się za filozofię, dyscyplinę przyrodniczą czy też jakąś interdyscyplinarną aktywność badawczą. Liczą się osiągnięte wyniki.

3. Tytułowe pytanie brzmi: Komu i po co jest dziś potrzebna filozofia przyrody? Odpowiadając na nie, wypada zauważyć, że filozofia wciąż cieszy się popularnością wśród młodych ludzi; nie sprawdziły się obawy, że w wolnej Polsce zainteresowanie filozofią dramatycznie się zmniejszy. A więc filozofia jest potrzebna. Skoro tak, to i filozofia przyrody, bo jest ona przecież filozofią.

Potrzeby wykraczania poza wąskie specjalności, rozważania na styku nauk przyrodniczych, filozofii, a nawet teologii są nieprzemijające⁹. Mówię o teologii, albowiem w filozofii przyrody w różny sposób przewijają się pytania dotyczące ostatecz-

⁷ Z. Hajduk, *Filozofia przyrody*, [w:] *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, t. 3, Lublin: Towarzystwo św. Tomasza z Akwinu 2002, s. 539-541; t e n ż e, *Filozofia przyrody*, [w:] *Wielka Encyklopedia PWN*, t. 9, Warszawa: WN PWN 2002, s. 119-122.

⁸ A. P o b o j e w s k a, *Biologiczne „a priori” człowieka a realizm teoriopoznawczy*, Łódź: UŁ 1996; M. R u s e, *Evolutionary Epistemology: Can Sociobiology Help?*, [w:] *Sociobiology and Epistemology*, Dordrecht 1985.

⁹ S. J. G o u l d, *Skąły wieków. Nauka i religia w pełni życia*, tł. z jęz. ang. J. Bieroń, Poznań: Zysk i S-ka 2002.

nych racji świata. Niektóre pytania nieuprawnione w naukach szczegółowych mają doniosły sens filozoficzny. W uproszczeniu można powiedzieć, że ontologia nauk szczegółowych jest „uboga”, natomiast filozoficzna ontologia może być (ale nie musi) „bogata”. Filozofia przyrody na pewno wnosi wkład w *stricte* filozoficzne problemy idealizmu i materializmu¹⁰.

G. Vollmer uważa, że zadaniem współczesnej filozofii przyrody (*Naturphilosophie*) jest – w przeciwstawieniu do filozofii analitycznej i nauk szczegółowych – *syn-teza* rozproszonych wyników różnych dyscyplin naukowych, dzięki czemu uzyskujemy spójny i możliwie szeroki (*konsistenten und möglichst umfassenden*), wspólny obraz świata¹¹. Z dokonywanej przez filozofię przyrody syntezy wyłania się pewien światobraz (*Weltbild*), a raczej różne, konkurencyjne obrazy świata. Są one czym innym niż światopoglądy: w ramach tego samego światobrazu można wyznawać odmienne światopoglądy, wierzyć w Boga lub nie, być liberałem lub socjalistą, widzieć świat jako miejsce nadziei albo lęku. Ale w ramach jednego światobrazu istnieje konsens co do rozumienia obszaru racjonalności. Filozofia przyrody potrzebna jest więc do kształtowania klimatu dla racjonalnego, czy raczej racjonalnych obrazów świata, przy czym w filozoficznej refleksji ten obszar racjonalności także ulega zmianom.

Filozofia przyrody bada uniwersalne problemy, wyłaniające się wprost lub pośrednio z wyników osiągniętych przez nauki (*science*). Są to np. specyficznie (na sposób właściwy filozofii) stawiane problemy dotyczące czasu i przestrzeni, ewolucji biologicznej, świadomości, sztucznej inteligencji, powstawania życia czy samego życia. Choćby w tej ostatniej kwestii filozofia przyrody wnosi (czy raczej powinna wnieść) ważki wkład do aktualnych dyskusji etycznych związanych z inżynierią genetyczną i klonowaniem. Z braku miejsca zaznaczę tylko, że filozofia przyrody może także mieć odniesienia do nauk humanistycznych. Wszak człowiek jest częścią przyrody.

Wreszcie warto dodać (a mało się zwraca na to uwagę), że pomimo swoich organicznych związków z nauką współczesna filozofia przyrody chroni przed dogmatycznym secentyzmem, głoszącym, iż to, co można powiedzieć o świecie, da się wyrazić w pełni wyłącznie w dyskursie naukowym.

Słowa kluczowe: światobraz, obraz świata, ewolucyjna teoria poznania, filozofia nauki, filozofia przyrody.

Key words: Weltbild, picture of the world, evolutionary epistemology, philosophy of sciences, philosophia naturalis.

¹⁰ S. Butryn, *Główne kategorie ontologii marksistowskiej*, Warszawa: Centralny Ośrodek Metodyczny Studiów Nauk Politycznych 1984.

¹¹ G. Vollmer, *Was können wir wissen? Die Erkenntnis der Natur*, t. 2, Stuttgart: S. Hirzel Verlag 1986, s. XVII.